RZECZPOSPOLITA POLSKA

Rok IV | Warszawa, niedziela 27 sierpnia 1944 r. | Nr. 38 (110)

Rady zakładowe

W Nr. 2 Dziennika Ustaw ukazało się obok innych aktów prawnych o wielkiej doniosłości, rozporządzenie Krajowej Rady Ministrów o radach zakładowych. Rozporządzenie to ma szczególną wagę, jako wyraz dążeń Rządu do przebudowy ustroju społeczno - gospodarczego, zgodnie z zasadami, wyrażonymi w deklaracji Rady Jedności Narodowej.

Rady zakładowe stanowią w tych planach jedno z ogniw realizacyjnych; zadaniem ich jest — jak mówi art. 1 rozporządzenia — przystosowanie ustroju wewnętrznego zakładu pracy do potrzeb ustroju społeczno - gospodarczego. Przystosowanie to ma polegać na jednoczeniu obsady zakładu (kierownictwa z załogą), wzmacnianiu w niej zrozumienia wspólnych zadań i budzeniu w niej woli wspólnego wysiłku dla ich spełniania.

Rady zakładowe w ujęciu rozporządzenia zrywają z dawną koncepcją rad załogowych, opartych na ustawodawstwie niemieckim, które obowiązywało u nas na Śląsku; nie są one, jak tamte, zgrupowaniem samej załogi, zwróconym niejako przeciw kierownictwu, lecz łączą w swym składzie kierownika zakładu i przedstawicieli załogi (radnych), stwarzając podstawy dla wzajemnego zrozumienia i współdziałania.

U podstaw prawa o radach zakładowych, leży dążenie do zmiany pozycji człowieka pracy; z cząstkowego tylko wykonawcy, z lekceważonego ogniwa w procesie produkcyjnym ma się on stać współgospodarzem, ma uzyskać głos w sprawach prowadzenia przedsiębiorstwa i ogólnego kierunku gospodarki, - co za tym idzie ma ponosić za te sprawy współodpowiedzialność. Zmierzając ku temu, dekret o radach zakładowych ogranicza władzę kierownictwa zakładu pracy nad pracownikiem, szczególnie w sprawach dotyczących życia wewnętrznego zakładu i czynnika ludzkiego.

Cały szereg spraw takich, jak ustalenie norm wydajności, listy urlopowe, wypowiedzenia pracy w stosunku do stałych pracowników, bezpieczeństwo i higiena pracy, szkolenie uczniów, urządzenia i instytucje, służące poprawie warunków pracy i przebywania w zakładzie — zostają oddane radzie zakładowej. Zadaniem rady jest również uchwalanie regulaminu zakładowego, który stanowi objektywną normę porządkującą wewnętrzne życie zakładu, kładąc tym samym tamę samowładztwu kierownika w tym zakresie. Kierownik obowiązany jest co najmniej raz na rok zaznajomić radę z przebiegiem i wynikami działalności zakładu, a w przedsiębiorstwach państwowych i samorządowych oraz w spółkach akcyjnych i spółkach z ogr. odp. o kapitale ponad 250.000 zł., rada bierze udział w wykonywaniu społecznej kontroli przedsiębiorstwa.

Rozporządzenie skonstruowane jest w ten sposób, że zapewnia ono radom zakładowym pewien minimalny zakres uprawnień, stwarzając równocześnie możliwości rozszerzania go w drodze układów zbiorowych pracy.

Rady zakładowe mają być tworzone we wszystkich zakładach pracy, zatrudniających powyżej 19 pracowników, zarówno prywatnych, jak i publicznych. W mniejszych zakładach czynni będą mężowie zaufania.

Rady zakładowe stanowią jeden z filarów ustroju pracy. Dwa pozostałe filary to związki zawodowe i izby pracy. W obu tych zakresach przygotowane zostały przez Rząd projekty ustawodawcze, które zostaną opublikowane w odpowiednim czasie.

Przyszłe prawo o związkach zawodowych pójdzie w kierunku wzmocnienia ich struktury organizacyjnej i stworzenia podstaw dla scalenia ruchu zawodowego.

Izby Pracy będą natomiast stanowiły stałe przedstawicielstwo dążeń i potrzeb świata pracy, obejmując całokształt żywotnych dla nas praw. Do izb pracy należeć będą m. in. sprawy: polepszenia warunków bytu pracowników, urządzeń kulturalnych dla świata pracy, szkolnictwa zawodowego, ujednolicenia działalności związków zawodowych, współpracy z ubezpieczeniami społecznymi, służbą zdrowia i opieką społeczną oraz wniosków i inicjatyw, dotyczących prawa pracy i zagadnień społeczno - gospodarczych. Zadaniem izb pracy będzie również współdziałanie z samorządem społeczno - gospodarczym w planowaniu i kierowaniu gospodarką narodową.

Bułgaria rozbraja Niemców
i powraca do neutralności

LONDYN, 27.8. — Bułgaria wycofała się z wojny. Wczoraj rozgłośnia w Sofii podała do wiadomości, że uwzględniając pokojowe życzenia ludności rząd bułgarski powiadomił ostatnio kraje, z którymi był w stanie wojny, o swej decyzji powrotu do ścisłej neutralności.

W Londynie ujawniono, że rokowania o zawieszenie broni pomiędzy Bułgarią a W. Brytanią i Stanami Zjednoczonymi dobiegają końca.

W Moskwie ogłoszono, że bułgarski minister spraw zagranicznych zapewnił sowieckiego charge d'affaires, iż wojska niemieckie na terenie Bułgarii jeżeli nie zostaną wycofane, będą internowane. Wszelkie oddziały niemieckie, cofające się na teren Bułgarii z Rumunii, będą również internowane.

SOFIA, 27.8 (PAT). — W szeregu miejscowości bułgarskich nieewakuowane na czas wojska niemieckie rozbrajane są przez armię bułgarską. Garnizon niemiecki w Salonikach jest otoczony przez wojska greckie i bułgarskie.

W kotle rumuńskim
Tragiczna sytuacja Niemców

Sytuacja Niemców w Rumunii jest wręcz tragiczna, czego dowodem ogromna wstrzemięźliwość niemieckiej propagandy w donoszeniu czegokolwiek na jej temat. Tragizm ten polega nie tylko na runięciu frontu, wskutek dziur na zajętych przez dywizje rumuńskie jego odcinkach, ale zwłaszcza na fatalnej sytuacji 6-tej armii niemieckiej w południowej Besarabii (12 dywizji), obliczanej na 100.000 ludzi, dokoła której co raz bardziej zacieśnia się pierścień sowiecki, a nadto zaczyna braknąć amunicji i broni.

LONDYN, 27. 8. — Wojska rumuńskie opanowały przełęcze karpackie. Na całym terenie kraju siły rumuńskie prowadzą działania przeciw Niemcom. Komunikat, wydany dziś rano przez rumuński sztab główny, stwierdza, że ostatnie ośrodki niemieckiego oporu w Bukareszcie są zlikwidowane. Wojska niemieckie, maszerujące na stolicę Rumunii, zostały otoczone i stoją w obliczu unicestwienia. Natarcie niemieckie na Giurgiu zostało odparte.

Front niemiecki w Rumunii załamał się. Rosjanie doszli do bram Gałaczu i maszerują w kierunku Bukaresztu i Ploesti. Wojska soswieckie osiągnęły brzeg Dunaju na odcinku 100 km. i są już o 120 km. na południe od Jass. Wczoraj wzięto do niewoli ponad 20 tys. Niemców. Wojska niemieckie otoczone na płd. - zachód od Kiszyniowa zostały rozbite na dwie części i ulegają likwidacji.

MOSKWA, 27. 8. — B. dyktator rumuński Antonescu znajduje się w areszcie pod strażą gwardii królewskiej. W Bukareszcie niepodzielnie panuje nowy rząd rumuński gen. Senatescu. Niemiecka misja wojskowa została internowana. Niemcy ostrzeliwują Bukareszt działami przeciwlotniczymi, ponieważ nie posiadają tu innej artylerii. Ponadto bombardują oni rejon koszar wojskowych z powietrza.

W Transylwanii, Niemcy i Węgrzy przygotowują szybką linię obronną. Siły rumuńskie okupowały wąwozy w Karpatach i toczą walki z Niemcami, ustępującymi z frontu niemiecko - sowieckiego. Niemcy starają się utworzyć nowy marionetkowy rząd rumuński, z członków faszystowskiej organizacji.

ANKARA, 27. 8. Rząd węgierski przedsięwziął wszystkie potrzebne środki wojskowe na wypadek, gdyby armia czerwona osiągnęła granicęę węgiersko - rumuńską, jak również w celu utrzymania Alp Transylwańskich.

LONDYN, 27. 8. — Wczoraj wieczorem Moskwa ogłosiła warunki rozejmu, przyjęte przez rząd króla rumuńskiego Michała. Rumunia ma zerwać z Niemcami i wziąć czynny udział w walce przeciw Niemcom. Przywraca się granice z roku 1940. Rumuni muszą zapłacić odszkodowania za straty spowodowane przez nich na terenie Rosji. Przejście wojsk sowieckich przez Rumunię ma korzystać ze wszelkich ułatwień i pomocy. Rosja zgadza się na anulowanie układu Wiedeńskiego, w którym większa część Transylwanii została oddana Węgrom. Jak stwierdza Moskwa te same warunki rozejmu zostały odrzucone przez rząd marsz. Antonescu w kwietniu b. r.

V.1 - czy obrona Renu?
Dylemat niemiecki we Francji

Na frontach francuskich kończy się pierwsza faza klęski niemieckiej — likwidowanie rozbitej w Normandii 7-mej armii i opanowywanie resztek terytorium Francji środkowej i południowej. Obecnie zaczyna się faza druga: bitwa o dolną Sekwanę i atak na 15-tą armię niemiecką, stojącą nad kanałem La Manche i broniącą terenu, z którego Niemcy przeprowadzają tak niezbędne dla swojej propagandy bombardowanie Anglii przez „V. 1".

Postępy Aliantów na wschód od Paryża, grożące obejściem tej armii i zaatakowaniem samej już granicy Reichu nad środkowym Renem, stawiają Niemców przed dylematem: trzymać się nad Kanałem czy też w wyścigu z Aliantami dążyć ku granicom Rzeszy. Wedle wiadomości radiowych wywiad aliancki miał wykazać, że Niemcy wybrali tę drugą alternatywę, jednakże sytuacja nie jest jeszcze wyjaśniona.

LONDYN, 27.8. — We Francji Niemcy są w ogólnym odwrocie. Wojska sprzymierzone prą nieustannie w kierunku granicy Rzeszy. Wczoraj sprzymierzeni ostrzegali przez radio ludność Alzacji, Lotaryngii i Luxemburga, że ich terytoria mogą się niebawem stać strefą działań wojennych. Wojska brytyjskie przekroczyły Sekwanę w Louviers i Vernon i zdobyły Elbeuf, tak, że resztki 7-mej armii niemieckiej, liczące jeszcze 40.000 ludzi, zostały właściwie odcięte.

Na południu wojska amerykańskie osiągnęły granicę francusko - włoską. W dolinie Rodanu oddziały amerykańskie i francuskie oswobodziły miasta Arles, Tarascon i Avignon. Oddziały francuskiej armii krajowej oswodziły miasta Nimes i Montpellier. W Tulonie wojska francuskie zdobyły port i arsenał marynarki wojennej. W Marsylii ostatnie ośrodki oporu niemieckiego zostały wczoraj zlikwidowane. Niedobitki garnizonu niemieckiego odmówiły złożenia broni. Wczoraj pierwszy sojuszniczy korespondent wojenny przekroczył granicę szwajcarską, przejechawszy setki kilometrów przez teren opanowany przez francuską armię krajową. Donosi on z Genewy, że postępy wojsk sojuszniczych na południu Francji są znacznie większe, a położenie Niemców znacznie gorsze, niż się powszechnie sądzi.

Równocześnie trwają codzienne naloty na Niemcy w gigantycznych rozmiarach.

Co się dzieje pod Warszawą?
Sytuacja na przedpolach Pragi

Sytuacja na najważniejszym dla nas w tej chwiil odcinku frontu tj. na wschód i północny wschód od Pragi jest w dalszym ciągu niewyjaśniona. Obie strony, sowiecka i niemiecka mówią o odpartych atakach przeciwnika — przede wszystkim na froncie między Bugiem a Narwią, gdzie wojska sowieckie czynią dalsze postępy na południe od Łomży. Na przedpolach Pragi, wedle sobotniego komunikatu sowieckiego, armia czerwona odpierała natarcia niemieckich czołgów i piechoty i w wyniku własnego przeciwnatarcia zdobyła szereg miejscowości.

Na Pradze w dalszym ciągu odbywają się znaczne ruchy wojsk niemieckich w różnych kierunkach, z przewagą na północ. Wczoraj około godz. 17-ej artyleria sowiecka obrzuciła pociskami rondo Waszyngtona. Znaczne wybuchy zaobserwowano wczoraj z Pragi od strony Rembertowa. Artyleria niemiecka na skrzyżowaniu Al. Niepodległości i al. Piłsudskiego ostrzeliwała dalsze rejony Pragi.

Wzdłuż Alei Zielenieckiej zmusili Niemcy ludność cywilną do robót ziemnych, związanych prawdopodobnie z umocnieniem. Na moście kolejowym ruch towarowy z przewagą ze wschodu. Na moście Poniatowskiego cisza.

Na froncie bojowym Warszawy

Wczorajsze działania niemieckie „ryczącymi krowami“, których pociski kierowano w różne dzielnice stolicy, wywołały ogromne zniszczenie. Z ul. Litewskiej ostrzeliwano „krowami“ ulicę Kruczą, Hożą i Skorupki. Na szczęście zanotować tu można dużą ilość niewypałów. Z Pragi obrzucono pociskami rejon ul. Ludnej. Również od strony Pragi podpalono wiele budynków na Sadybie Czerniakowskiej. Przez całą noc trwały pożary. W śródmieściu bardzo dużych zniszczeń doznały ul. Pańska, Śliska i Sienna, przy czym dwie pierwsze są całkowicie zniszczone. Rejon ten był obrzucony pociskami burzącymi od strony ul. Towarowej i Ogrodu Saskiego. Artyleria niemiecka z Pragi oraz lotnictwo w dalszym ciągu niszczyły domy na Starym Mieście. Między godziną 11 a 11.30 padło 18 pocisków artyleryjskich na katedrę św. Jana, do reszty niszcząc wieżę.

Spalenie kościoła św. Krzyża

W związku z różnego rodzaju pogłoskami na temat spalenia kościoła Św. Krzyża przy Krakowskiem Przedmieściu, dowiadujemy się, że po zajęciu był on jeszcze w stanie nieuszkodzonym, a jeden z księży odprawił w nim od razu Mszę świętą. Bezpośrednio po tym kościół stanął w płomieniach, zapalony pociskami z niemieckich czołgów, które najpierw trafiły wieżę kościelną, a następnie upadły na dach. Akcja ratunkowa była niemożliwa wskutek braku wody i silnego ognia z dział czołgów i granatników npla. Całkowita wina zniszczenia spada na Niemców.

Ul. Miodową płynie woda

Do najbardziej zniszczonych ulic w Warszawie należy ul. Miodowa. Wystawiona na ciągły ogień naziemny i bombardowanie z powietrza, stanowi jedną wielką masę gruzów; wszystkie domu są zniszczone. Chodniki i boki jezdni zasypane są rumowiskiem, a środkiem ulicy płynie wartki strumień wody z rozbitego przewodu wodociągowego. Wszystko to doprowadziło do tego, że ul. Miodowa nie przedstawia w obecnej chwili najmniejszej wartości jako arteria komunikacyjna. Niemcom bardzo zależało na jej zdobyciu, jest to bowiem najbliższy przelot z mostu Kierbedzia na Wolę, w efekcie jednak swych barbarzyńskich ataków zniszczyli ją nie tylko dla nas, ale i dla siebie.

Działania bojowe

Takie jest pokłosie wczorajszego „dnia zniszczeń“. Wczorajsze działania bojowe koncentrowały się głównie wokół Starego Miasta.

Nieprzyjaciel przeprowadził tu skoncentrowane natarcia. Natarcia były poprzedzone silnym ogniem artylerii, moździerzy i częściowo lotnictwa. Na niektórych odcinkach nieprzyjaciel uzyskał włamanie o znaczeniu lokalnym. Najcięższe walki toczyły się w rejonie ul. Sapieżyńskiej. Utracony chwilowo budynek Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych został przez nas odbity.

Ubiegłej nocy odparto też natarcie nieprzyjaciela wzdłuż ulic Prostej, Pańskiej i Wroniej.

Koło godziny 10-ej przed południem z ul. Pankiewicza wjechały w Al. Sikorskiego 2 „tygrysy“, prowadząc z sobą kilka „goliatów“. „Tygrysy“ ostrzelały ze swych dział rejon między Marszałkowską a Nowym Światem, „goliaty“ zaś wypuszczono na ul. Marszałkowską, gdzie dwa wybuchły, trzeci zaś został zniszczony. Pozostałe dwa zniszczono w okolicach Brackiej.

Po drugiej stronie Alei Sikorskiego oddziały nasze opanowały i umocniły się w czworoboku zamkniętym ulicami Poznańską, Żulińskiego, Marszałkowską i Nowogrodzką. Niemcy z Urzędu Telekomunikacyjnego kierują na ul. Poznańską ogień nękający. Nocy onegdajszej i tu próbowali Niemcy atakować, odparci jednak wycofali się podkopami do hotelu „Polonia“.

Poza „Cafe Clubem“ zajęto Frascati.

Na Mokotowie nasze oddziały poczyniły postępy w kierunku ul. Madalińskiego po wschodniej stronie ul. Puławskiej do Konduktorskiej i Piaseczyńskiej.

Formacje AK na Mokotowie dysponują kilkunastu samochodami i motocyklami na gąsienicach, które zdobyły na Niemcach.

Odwrót wojsk niemieckich z Pragi

Jak się teraz okazuje, niedawne natarcie niemieckie na nasze barykady broniące Pl. Teatralnego, Krak. Przedmieścia, Miodowej i Pl. Zamkowego były skoordynowane z jednoczesnymi przemarszami oddziałów niemieckich z Pragi przez most Kierbedzia. Chodziło więc po prostu o odwrócenie naszej uwagi od mostu i trasy na Wolę.

Przegląd prasy

Warunki kompromisu z Rosją

W sprawie porozumienia z Sowietami, która jak wiadomo została przez nasz Rząd przekazana Krajowi do zaopiniowania, wczorajszy „Nowy Świat“ tak precyzuje stanowisko Str. Ludowego co do warunków ewentualnego układu z Komitetem Wyzwolenia Narodowego:

„Uznaliśmy i uznajemy ciągłość istnienia Rzeczypospolitej i jej konstytucyjnych organów — Prezydent, Rząd i Wojsko. Rząd jest uznawany przez cały prawie świat. Wojsko bez przerwy walczy na wszystkich frontach świata. Nie mamy powodów pomniejszać dobrego imienia i znaczenia Polski w świecie. To musi uznać i Komitet Wyzwolenia, jeśli chce być rzecznikiem polskich interesów.

Gdy chodzi o granicę Polski, stawiamy sprawę również prosto... Nie twierdzimy, że granice traktatu ryskiego nie mogą podlegać dyskusji i rewizji, ale sprawa rewizji granic między państwami i ich związkami stanie się aktualna dopiero w chwili zebrania się konferencji pokojowej.

Jeśli Komitet Wyzwolenia Narodowego zgodzi się wejść na tę płaszczyznę rozumowania, sprawa pełnej Jedności Narodowej jest możliwa. Jeśli nie zgodzi się, my pójdziemy nadal dotychczasową drogą, bo taka jest powszechna wola w Narodzie“.

Stanowisko P. P. S. określa dzisiejszy (Nr. 34) „Robotnik“, który zaznacza, że K. W. N. jest tylko ekspozyturą Sowietów, a

„Pierwsze przejawy teroru, jaki zastosował Komitet wobec ludzi, którzy walczyli z okupantem niemieckim, najlepiej świadczą, że nie ma on żadnych podstaw w społeczeństwie i reprezentować go nie może. Zapełniające się więzienia ludźmi Polski Podziemnej, powstające obozy koncentracyjne, do których idą wczorajsi więźniowie Hitlera lub ludzie tropieni przez Gestapo, to zjawiska, których wymowa jest aż nazbyt głośna“.

Czy jednak K. W. N. będzie nadal „istniał i stwarzał w Polsce sytuację prowadzącą wprost do wojny domowej“, zależy od Rosji. Dążymy z nią do kompromisu, ale granicami tego kompromisu są całość i niepodległość Polski (odłożenie sprawy granic do układów powojennych oraz rząd rzeczywiście niezależny). Jeśli dla osiągnięcia kompromisu Rząd czuje się zmuszony, wzorem Włoch, Jugosławii i Rumunii, uznać prawa partii rosyjskiej za równorzędne z prawami innych stronnictw, to jest to

„Droga ciężka dla całego obozu niepodległościowego. Jeśli by jednak rząd nasz mógł osiągnąć na tej drodze możliwy do przyjęcia kompromis z Rosją i tej drogi nie odrzucimy, byle uchronić kraj przed jeszcze większym wyniszczeniem, ku któremu prowadzić by musiała nowa konspiracja i wojna domowa“.

Odpowiedzialność za Powstanie

W N-rze 33 „Robotnik“, podnosząc znaczenie pełnej współpracy ludności Warszawy z kierownictwem powstania, porusza także wysuwaną ciągle ze strony sowieckiej sprawę odpowiedzialności za powstanie, oświadczając:

„...musimy powiedzieć głośno: odpowiedzialność za nie ponosi Obóz Polski Podziemnej. W szczególności ponosimy i my: Polska Partia Socjalistyczna. Od pierwszych dni okupacji, kiedy zeszliśmy w podziemia, przez całe pięć lat znaczonych krwawymi ofiarami najdzielniejszych naszych towarzyszy wraz z całym Obozem Polski Podziemnej pracowaliśmy dla powstania. Dla niego budowaliśmy w podziemiach organa państwowości polskiej, dla niego budowaliśmy Armię Krajową. Myślą o wystąpieniu zbrojnym przeciwko okupantowi, żyliśmy i umierali. Żołnierze Polski Podziemnej i dziś nie wyprą się swego dzieła. Niechaj więc nam nikt nie śmie mówić o jakiejkolwiek klice, kiedy wszyscy porwaliśmy za broń i wszyscy obdarzamy kierownictwo akcji całkowitym zaufaniem.

I niechaj specjalnie nie grozi nam odpowiedzialnością za brak porozumienia z Rosją głos polski z radia moskiewskiego. Wśród wielu przyczyn, które to sprawiły, niemała przyczyna jest, iż poza legalnym rządem Rzeczypospolitej Polskiej zjawili się Polacy, którzy stworzyli pozory rozbicia opinii polskiej i uzurpowali sobie prawa reprezentowania Polski wobec Polski, wprowadzając tym zamieszanie i mącąc wyraźnie układ stosunków. Nasz Rząd zrobił wszystko, więcej nawet niż pozwala poczucie słuszności i zrozumiałej dumy z powodu osiągnięć Polski w tej wojnie, aby tylko do porozumienia doprowadzić. Niech więc nam nie mówią o naszej tu winie".

Stefan Kwaśniewski poszukuje żony Ireny i córki Anny-Danuty. Babcia i Zosia na Chmielnej w porządku.

Józef Szelągowski Krucza 12 m. 9 prosi o wiadomość od rodziny.

Rosyjskie bazy lotnicze
a pomoc dla Warszawy

LONDYN, 27. 8. — Londyński „Observer“ podaje dzisiaj szczegółowe sprawozdanie o sytuacji w Warszawie, przy czym stwierdza, że w ciągu ub. tygodnia wydawało się, iż powstanie już się tylko tli, ostatnie komunikaty i sprawozdania wykazały jednak, że Polacy zdobyli się na nowy zryw i osiągnęli poważne sukcesy. Być może, że sukcesy te są wynikiem mobilizacji wszystkich oddziałów armii krajowej na prowincji, które otrzymały rozkaz pośpieszenia stolicy na pomoc.

„Observer“ publikuje na temat Warszawy inny jeszcze artykuł, p. t. „Przyjaciel w potrzebie“, w którym przyczyny trudnej sytuacji Warszawy widzi w sporze polsko - rosyjskim i pisze::

„Ten spór nie wyjaśnia jednak bynajmniej, dla czego w chwili, gdy bitwa o Warszawę ciągle jeszcze toczy się ze zmiennym szczęściem, blisko leżące bazy rosyjskie nie mogą być użyte do akcji niesienia pomocy. Nie jest to sprawa polityki, lecz poczucia ludzkości oraz zorganizowanej akcji przeciw wspólnemu wrogowi“.

Hitler przepowiadał...

LONDYN, 27. 8. (PAT). Radiostacje brytyjskie w audycjach dla Niemiec podaje raz po raz urywki z przemówień Hitlera z roku 1940 na temat walk we Francji. Urywki te są dziś tak ciekawe, że nie potrzebują nawet komentarzy. M. in. wołał wtedy Hitler z właściwą sobie chełpliwością:: „Paryż upadł! Zdobycie stolicy francuskiej decyduje o losach tego kraju! Upadek Paryża jest upadkiem Francji!... Nie ustaniemy w walce, dopóki nie osiągniemy całkowitego zwycięstwa. Ta chwila jest już blisko!“. Minęły [illegible] Paryż jest znów wolny i bliską jest chwila zwycięstwa, ale — nie dla Niemiec i nie Hitlera.

W Słowacji

Mach, zastępca premiera Słowacji, ogłosił wczoraj w swej mowie radiowej wprowadzenie stanu wyjątkowego. Oświadczył on, że spadochroniarze i sabotażyści zostali zrzuceni przez nieprzyjacielskie samoloty i zaatakowali słowackie oddziały wojska i policji.

Praca nad budową nowej Polski

Równorzędnie ze zmaganiami na frontach warszawskich trwa i rozwija się praca państwowa na odcinkach życia cywilnego, przygotowująca zręby prawne Nowej Polski. Wyszedł właśnie Nr. 2 Dziennika Ustaw, ogłaszający 12 nader ważnych rozporządzeń Krajowej Rady Ministrów.

Dotyczą one szeregu spraw administracyjnych: tymczasowego ustroju władz adm. na obszarze m. st. Warszawy, rozwiązania korpusu Policji Państwowej i nowej (tymczasowej) organizacji służby bezpieczeństwa, dalej podjęcia czynności urzędowych w sądownictwie i uruchomienia adwokatury, publicznego zabezpieczenia mienia po okupantach i utworzenia wojewódzkich biur likwidacyjnych, utraty obywatelstwa przez Niemców i jego zatrzymania przez Polaków zaliczonych w czasie okupacji do Niemców, wreszcie tak ważnych spraw przebudowy społecznej jak zabezpieczenie ziemi na cele przebudowy ustroju rolnego, lasów nie stanowiących własności państwowej i przejęcia pod zarząd państwowy niektórych nieużytków i gruntów słabych, a wreszcie utworzenia rad załogowych.

Kowalewskiego Władysława prosi o wiadomość żona Zofia. Widok 7-1.

Do ślusarzy i tokarzy

Fachowcy tokarze i ślusarze potrzebni do ważnych robót na obrabiarkach. Zgłaszać się Tamka 48, III piętro, Wydział techniczno-budowlany Delegatury rejonu I-go.

W obozie pruszkowskim

Z obozu w Pruszkowie, mieszczącego się na terenie warsztatów kolejowych, wywieźli już Niemcy, jak się obecnie okazuje, większość uwięzionych — częścią w Łowickie, częścią do Rzeszy. Niektóre transporty zostały podobno rozpuszczone.

W związku z wczorajszym naszym artykułem w tej sprawie wyjaśniamy, że apel radiowy do świata został wystosowany nie przez Błyskawicę (która jest stacją A. K. i nadaje audycje informacyjno - wojskowe), ale przez pracujące na tejże fali, na zmianę z audycjami wojskowymi, Polskie Radio. Pomyłka jest winą Polskiego Radia w Londynie, którego komunikat w tej sprawie przytoczyliśmy dosłownie w naszej informacji.

Wczoraj radio londyńskie nadało przemówienie do kraju prezesa Polskiego Czerw. Krzyża, który zawiadomił, że w odpowiedzi na wezwanie zwrócił się już o interwencję do Międzynar. Czerw. Krzyża w Szwajcari.

Ostatnia wiadomość

Wedle podanych dziś przez Moskwę szczegółowych objaśnień do wczorajszego komunikatu wojennego, wojska sowieckie zajęły na froncie Pragi miejscowości Kuligów, Załubice, Ostrów, Kołaków, Guzowatka, Chajęta i Wola Rasztowska. Pierwsza z tych miejscowości leży nad Bugiem, 7 km na wschód od Serocka, a 10 km na płn. od Radzymina, pozostałe o 5 — 8 km. na płn., płn. wschód i wschód od Radzymina.